

Białystok. MOSP bez pieniędzy od miasta

Twierdzą, że od dwóch lat są dyskryminowani przez władze miasta, co może doprowadzić do znacznego ograniczenia ich działalności. Miejski Ośrodek Szkolenia Piłkarskiego w Białymstoku skarży się, że po raz piąty magistrat odmówił mu przyznania dotacji celowej.

Tym razem chodziło o 250 tysięcy złotych na szkolenie dzieci i młodzieży. "Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji, niewykluczone, że w nowym roku szkolnym będziemy zmuszeni zlikwidować 10 z 16 prowadzonych zespołów" - mówi prezes MOSP, Stanisław Bańkowski.

Teraz MOSP szkoli blisko pół tysiąca młodych piłkarzy. Jeżeli ziści się czarny scenariusz, cięcia będą dotyczyły aż 300 dzieci. Wszystko odbywa się na dzierżawionych od miasta terenach z sześcioma boiskami. Przed rokiem organizacja nie otrzymała dotacji, bo zdaniem magistratu nie posiadała boisk. Sprawa trafiła do sądu, który przyznał rację ośrodkowi.

Tym razem oficjalnym powodem nieprzyznania dotacji jest dług MOSP wobec miasta. "Chodzi o ponad 600 tysięcy złotych, które już od kilku miesięcy próbuje odzyskać komornik" - wyjaśnia rzeczniczka prezydenta Białegostoku Urszula Mirończuk. W tej sytuacji - jak mówi rzeczniczka - przyznanie dotacji oznaczałoby, że automatycznie przejmie ją komornik, co doprowadzi do tego, że MOSP nie będzie mógł się z niej prawidłowo rozliczyć.

Urszula Mirończuk dodaje, że do 2012 roku MOSP przez sześć lat otrzymał prawie milion 300 tysięcy złotych różnych dotacji. Jednak od dwóch lat pieniądze nie są im przyznawane. Ostatnio do podziału było blisko 4 miliony złotych z miejskiej kasy. MOSP był jedynym z 5 stowarzyszeń, które nie otrzymało pieniędzy.

Ośrodek chwali się, że jego wychowankami są piłkarze grający w piłkarskiej ekstraklasie - m.in. Grzegorz Sandomierski czy Marek Wasiluk.

Źródło: Radio Białystok

<http://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/121134>

